

Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Janusza St. Pasierba mają głos



Kontynuujemy cykl wywiadów z absolwentami Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Janusza St. Pasierba w Pelplinie. Jest on swoistym dopełnieniem dwóch monografii autorstwa Bogdana Wiśniewskiego („Czas zapisany w pamięci”, 2001 oraz „Kopa lat”, 2011), ukazujących znakomity dorobek pelplińskiego ogólniaka oraz losy wielu jego wybitnych absolwentów: nauczycieli, prawników, lekarzy, księży, ludzi nauki i kultury, wśród których można wymienić m.in.: prof. Jerzego Brzezińskiego – dyrektora Instytutu Psychologii UAM w Poznaniu i członka

PAN, ks. prof. Lecha Bystrzyckiego z Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. Amadeusza Krauzego – kierownika Zakładu Pedagogiki Specjalnej UG, prof. Jerzego Kuczkowskiego z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Annę Pałubicką – kierownik Zakładu Filozofii Kultury UAM w Poznaniu, prof. Waldemara Wardenckiego z Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej, Artura Mrówczyńskiego – profesora tytularnego w Instytucie Filozofii Edyty Stein w Granadzie, Jana Owiśki – profesora Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, płk. Marka Wró-

lewskiego z szefostwa Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Wojsk Lądowych, tenora Tadeusza Szczebleskiego, aktora Janusza Germana, czy nieżyjących już: współtwórcę polskiego jazzu Stanisława Cejrowskiego oraz gen. Ryszarda Treidera – zastępcę komendanta głównego policji.

Cykl wywiadów ma unocznnić, że także w gronie absolwentów z ostatnich lat znajdują się tacy, którzy stanowią chlubę szkoły. Jest także zaproszeniem kierowanym pod adresem gimnazjalistów do kontynuowania nauki w liceum im. ks. Pasierba.

Sztuka pomaga w życiu

– Zacznijmy od tego, co jest dla Ciebie najważniejsze w życiu?

– Trudno powiedzieć. Studia, praca lub coś innego... Przede wszystkim jednak najważniejsze dla mnie – jako osoby wierzącej w Boga – jest spełnianie Jego woli. Wiem, że Bóg doskonale wie, czego ja potrzebuję i dlatego spełnia moje marzenia i pragnienia, czyli to, co jest dla mnie ważne. Mam wiele marzeń, ale jestem przekonana, że bez wiary nie udałoby mi się osiągnąć tego, co już się spełniło. Marzenia i ich spełnianie daje dużo radości i poczucie szczęścia, i to wówczas jest tym, co ważne w życiu.

– Czym kierowałaś się wybierając studia na gdańskiej ASP? Talentem, pasją, marzeniami, a może czymś innym?

– Wybrałam Akademię Sztuk Pięknych ze względu na wcześniejsze zainteresowania. Od dzieciństwa lubiłam spędzać czas malując i rysując. O Akademii Sztuk Pięknych nie myślałam jednak ani w gimnazjum, ani nawet w liceum. W poszukiwaniu odpowiednich studiów spojrzałam trochę nieśmiało na stronę internetową ASP. Zainteresował mnie kierunek: Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Złożyłam dokumenty i dostałam się. Program studiów był ciekawy i dotyczył wielu dziedzin sztuki. Ja nigdy nie chciałam decydować się na pracę w jednej dziedzinie sztuki, bo zawsze fascynowało mnie wiele rzeczy. Ten kierunek dał mi właśnie takie możliwości. Miałam zajęcia z rzeźby, grafiki warsztatowej, fotografii, malarstwa i rysunku, również elementy dramy, zajęcia kształtujące wyobraźnię przestrzenną, wykorzystujące nowoczesne techniki multimedialne i wiele innych. Drugą zaletą tego kierunku jest wykształcenie pe-

dagogiczne, jakie otrzymałam. Cały program kształcenia składał się z szeregu przedmiotów humanistycznych, które pozwalają obecnie na pracę w zawodzie nauczyciela sztuk plastycznych. Niektóre z przedmiotów dotyczyły także animacji społecznej i kulturalnej, co bardzo trafiło w sedno moich zainteresowań. Bardzo cenię przede wszystkim własny rozwój i praktykę artystyczną, jaką zdobyłam podczas studiów.

– Po uzyskaniu licencjatu na ASP zmieniłaś uczelnię.

– Po dyplomie licencjackim pierwszym pomysłem było podjęcie studiów drugiego stopnia – magisterskich na tym samym kierunku i w tej samej uczelni. Złożyłam dokumenty i bez problemu dostałam się. Nie byłam jednak przekonana do studiowania w dalszym ciągu podobnych tematów. Moim marzeniem zawsze było rozwinięcie się również w innych dziedzinach sztuki. Ku wielkiemu szczęściu na mojej drodze pojawiła się koleżanka studiująca na Akademii Muzycznej, która namówiła mnie, abym spróbowała dostać się na tę uczelnię. Otrzymałam od niej duże wsparcie, pomogła mi przygotować się na egzaminy wstępne. W tym czasie na AM powstała nowa specjalność: Animacja kultury z elementami arteterapii na kierunku Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. Nazwa i podobny charakter studiów bardzo dobrze układa się w całość z ukończonym licencjatem. Jestem bardzo zadowolona, że mogę na co dzień uczestniczyć w życiu muzycznym. Moim marzeniem było studiowanie na tej uczelni. Dlatego teraz z chęcią i zapałem uczestniczę w zajęciach i chłonę wiedzę. Najważniejsze jest i było dla mnie doskonalenie śpiewu oraz ogólne wykształcenie muzyczne.

– Co najmniej wspominasz z okresu nauki w pelplińskim LO?

– Z radością wspominam chór „Enarmònios”. Pamiętam, że już na samym początku, w pierwszej klasie byłam chętna, aby do niego dołączyć. Bardzo ceniłam wyjazdy na Akademię Muzyczną w ramach programu „Śpiewająca Polska”. Dla wszystkich chórzystów zawsze były one radosnym i dobrym doświadczeniem tym bardziej, że prawie zawsze otrzymywaliśmy nagrody, a raz nawet puchar rektora Akademii Muzycznej. Cenię ks. Tomasza Rakowskiego – naszego dyrygenta, ale również świetnego wychowawcę, który niejednokrotnie potrafił nas zmotywować do śpiewu i nauki. Miło wspominam również zajęcia kółka psychologicznego p. Agnieszki Demskiej oraz zajęcia teatralne p. Viktorii Lavrynenko. Z zaangażowaniem uczestniczyłam w tworzonych spektaklach w języku angielskim, ponieważ były one artystyczną formą spędzania czasu, a jednocześnie poszerzały umiejętności językowe i teatralne.

– Malujesz, śpiewasz, grasz na instrumencie... Jaką, według Ciebie, rolę w życiu współczesnego człowieka odgrywa sztuka?

– Gram na instrumencie... nie całkiem. Na fortepianie zaczęłam uczyć się grać sama w wieku 20 lat, bardzo często przerywając naukę na długi czas i poświęcając go na inne sprawy. Dopiero teraz łatwiej jest mi się uczyć gry na

tym instrumencie. Na gitarze też umiem grać tylko trochę i teraz nie poświęcam na to czasu. Sztuka, według mnie, jest urozmaiceniem życia, dotyka jego ważniejszych aspektów. W muzyce niejednokrotnie zostają poruszone nasze uczucia, myśli. Oglądane obrazy czy zasłyszane melodie wprowadzają nas w różne stany duchowe czy emocjonalne. Myślę że warto dbać o to, aby sztuka była obecna w codziennym życiu, ponieważ dodaje mu kolorytu, ożywia naszą codzienność. Podam kilka przykładów takiego ożywienia. Pewnego razu, chyba w paryskim metrze, ludzie zaczęli wyjmować instrumenty i grać. To oczywiście było zaplanowane i zostało też nagrane. Pasażerowie zaczęli się uśmiechać, a nawet śmiać lub wrzeszczać. Podobny happening zorganizowali studenci AM na gdańskiej Starówce. W ramach zajęć zaprezentowali muzykę poprzez różne formy. Myślę, że należy wykorzystywać sztukę w taki właśnie sposób.

– Jedną z Twoich pasji jest śpiewanie. Zaczęłaś od licealnego „Enarmònios”, a obecnie śpiewasz w...

– ...w chórze Akademii Muzycznej. Są to obowiązkowe zajęcia dwa razy w tygodniu, które wpływają na kształcenie słuchu i wiedzę muzyczną. Poza tym w październiku ubiegłego roku dołączyłam do Grace Gospel Choir. Ostatnio pojechałam do Pragi z chórem kameralnym „Discantus” z Gowid-



Miriam Łaga – absolwentka LO w Pelplinie z 2009 r. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku (dyplom licencjacki w 2012 r.). Obecnie studiuje na gdańskiej Akademii Muzycznej. Angażuje się w życie studenckie, organizuje wydarzenia artystyczne dla dzieci, śpiewa w kilku chórach.